

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt cznych.

BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwałe 3. — Egzemplarze gazety do nabywania w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

40 mk

PRENUMERATA:

mięsięcznie
we Lwowie bez dostawy 850 — Mk.
we Lwowie z dostawą 950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce 950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach 1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmują Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwałe 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Polska sięga Odry.

Katowice. W poniedziałek 3. lipca o godzinie 11 przed południem odbyło się w Rybniku uroczyste podpisanie protokołu przyjęcia obszarów Górnego Śląska na podstawie traktatu wersalskiego i mocą decyzji państw sprzymierzonych z dnia 21. października 1921 r., jakoteż podpisanie protokołu oddającego Polsce w posiadanie części powiatów rybnickiego i raciborskiego. W uroczystości brały udział liczne stowarzyszenia i tłumy publiczności, oraz władze z Wojewodą Rymerem na czele. Władze międzysojusznicze reprezentował pułkownik Bernazzo, który przemówił do Wojewody Rymera imieniem komisji międzysojuszniczej, oddając mu, jako przedstawicielowi Polski, obszary G. Śląska. Następnie Wojewoda Rymer podpisał odnośny protokół, poczem starosta Dr. Krupa i pułkownik Bernazzo oddali Polsce Rybnik, Wodzisław i Izorę. Z kolei przemówił Wojewoda Rymer, dziękując imieniem Rządu i ludu górnośląskiego komisji międzysojuszniczej za sumienne i sprawiedliwe przygotowanie oraz przeprowadzenie plebiscytu, jakoteż za sprawiedliwe sprawowanie rządu w tym kraju. Dziękując następnie gen. Lerond'owi, który z nadzwyczajnym oddaniem się wykonywał swój ciężki obowiązek. Dziękując wreszcie wszystkim członkom i funkcjonariuszom komisji międzysojuszniczej cywilnym i wojskowym; następnie Wojewoda Rymer zwraca się ze słowami podziękowań do pułkownika Bernazzo, który był wzorem i przykładem sumiennego urzędowania. Ludność górnośląska znana ze swej wierności wspominać będzie z wdzięcznością Pana — mówił Wojewoda — a wspomnienie jej towarzyszyć Panu będą do Pańskiej pięknej ojczyzny. — Następnie wyraził nadzieję, że zadzierżgnięte węzły z przedstawicielami państw sprzymierzonych zacisną się jeszcze bardziej i przyczynią się do współpracy nad pokojem, którego tak państwa sprzymierzone, jak i Polska, bardzo pragną. — Pułkownik Bernazzo wzruszony tymi objawami uczuć w serdecznych słowach dziękuje Wojewodzie za pochlebną ocenę jego pracy i za poparcie, którego doznawał ze strony Polski. — Starosta Dr. Krupa wyraża podziękowanie powszechnie znanemu i szanowanemu Callonderowi. Następnie kompania strzelców francuskich oddała honory sztandarom państw sprzymierzonych, które zastąpiono następnie na ratuszu sztandarami o barwach polskich. Wojsko sprezentowało broń, a zewsząd odezwały się entuzjastyczne okrzyki: Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Z tą chwilą objęto w posiadanie całe przyznane Polsce obszary Górnego Śląska. W końcu wznoszono okrzyki na cześć Francji i Anglii. Na tem zakończono oficjalną część uroczystości. Granice Rzeczypospolitej Polskiej sięgają z dniem dzisiejszym aż do Odry.

Katowice. Przy przejęciu w dniu 3. lipca przez władze polskie ostatniej strefy obszaru plebiscytowego podpisany został w Rybniku przez członków komisji międzysojuszniczej i Wojewodę Rymera historyczny dokument następującej treści:

Protokół w przedmiocie oddania przez międzysojuszniczą komisję rządzącą i plebiscytową na G. Śląsku obszaru przyznanego Polsce w wy-

konaniu traktatu wersalskiego z 28. czerwca 1919. W wykonaniu artykułu 88 traktatu pokojowego zawartego między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28. czerwca 1919, oraz rozdziału 5-tego umowy dotyczącej oddania przez międzysojuszniczą komisję rządzącą i plebiscytową na G. Śląsku, składającą się z gen. Leronda przewodniczącego i przedstawiciela Francji, gen. De Marinis przedstawiciela Włoch i gen. Henneckera przedstawiciela Wielkiej Brytanii, oddaje się na mocy niniejszego dokumentu Rządowi polskiemu, reprezentowanemu przez Pana Wojewodę Rymera, część obszaru G., Śląska, przyznaną Polsce

na podstawie decyzji mocarstw sprzymierzonych z 20. października 1921 sporządzono w dwu egzemplarzach w Opolu 3. lipca 1922. (Podpisy członków komisji i Wojewody Rymera.)

Katowice. W niedzielę 2. bm. odbyła się w kościele Panny Marii w Katowicach uroczystość poświęcenia sztandaru 1 pułku katowickiego powstańców górnośląskich oddziału Dąbrowskiego. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Dr. Kubina. W uroczystości wzięli udział generalowie: Szepetycki i Horoszkiewicz.

Katowice. W niedzielę 2. bm. odbył się pogrzeb byłego powstańca Alfonsa Winklera z Małej Dąbrówki, który zginął przed kilku dniami w walkach z Orgeschowcami pod Rudą.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku.

PROJEKT OBCHODU MANIFESTACYJNEGO.

(mg) Koło lwowskie Związku powstańców górnośląskich postanowiło rozpocząć żywszą akcję organizacyjną w celu rozwinięcia wskazanej w zamierzeniach Związku działalności.

Nie skończyła się ona z chwilą objęcia przyznanej Polsce części Górnego Śląska przez władze polskie: opieka nad ofiarami powstania górnośląskiego, a więc inwalidami, wdowami i sierotami, często pogrążonymi w skrajnej nędzy, budzenie świadomości narodowej, szerzenie oświaty i kultury polskiej wśród niemieckiego przez długie wieki ludu odzyskanej krainy — to zadania, które na szereg lat dają pole gorliwej pracy organizatorom i działaczom społecznym.

W celu omówienia sposobu dalszej działalności zebrało się wczoraj Koło lwowskie Związku w sali Czytelnicy Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki pod przewodnictwem prezesa p. Nawrockiego. Na wstępie omawiano projekt urządzenia manifestacyjnego obchodu dla wyrażenia radości Lwowa z powodu odzyskania Górnego Śląska. Dziś uda się delegacja Związku do prez. Neumanna z zapytaniem, czy i kiedy będzie zwolane zebranie obywatelskie dla urządzenia ob-

chodu przez ogół społeczeństwa. Niezależnie od tego Związek powstańców górnośląskich urządzi uroczysty wieczór w sali ratuszowej na cześć Górnego Śląska. Program obejmie zagajenie, deklamacje, pieśni górnośląskie, oraz referat streszczający przebieg powstania na Górnym Śląsku. Osobny subkomitet zajmuje się wydaniem jednodniówki górnośląskiej.

Co do spraw organizacyjnych, postanowiono urządzić walne zgromadzenie we wrześniu. przedtem zaś starać się o zgrupowanie w Związku wszystkich przebywających we Lwowie powstańców górnośląskich i działaczy plebiscytowych, oraz wejść w porozumienie z towarzyszami i komitetami, które zajmowały się akcją plebiscytową, albo też zajmują się działalnością na kresach. W dyskusji przemawiali pp.: Nawrocki, Horoszkiewicz, Rumun, Pawlikowski, Kozłowski, Lutman i inni.

W skład dzisiejszego Zarządu Związku wchodzi przeważnie przedstawiciele młodzieży technicznej i akademickiej jako czynni uczestnicy powstania, na przyszłość jednak postanowiono zaprosić do współdziałania także inne osoby, które pracowały w akcji górnośląskiej.

Mała wojna na Górnym Śląsku.

Opole. (PAT.) Havas. Organizacje niemieckie przeciwstawiają się zniszczeniu broni odbieranej policji, przewidzianemu przez układ z międzykoalicyjną wojskową komisją kontrolną. Około 100 osób, które chciały zawładnąć skonfiskowaną bronią, zaatakowały straż koszar w Gliwicach. Automobile uzbrojone w karabiny maszynowe zmusiły atakujących do ucieczki. Uciekający spstrzeżeni w odroczcie strzelca francuskiego, przechodzącego ulicą i zabili go strzałami rewolwerowymi. Oddział Selbstschutzu odebrał w okręgu by-

tomskim angielskiemu konwojowi skonfiskowaną broń. Strzelcy niemieccy ostrzeliwali z zasadką na wzgórzu wojska francuskie zawagonowane w Gliwicach.

Gliwice. (PAT.) W sprawie zaś w Gliwicach donoszą, że liczba zabitych wynosi 7 osób, wśród nich jeden oficer francuski, liczba rannych wynosi 15 osób. W niedzielę nastąpiło pewne uspokojenie, wobec tego stan oblężenia został zniesiony.

Tajne organizacje w Gdańsku.

TAJNE ORGANIZACJE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Na zgromadzeniu socjalistów niezawisłych, które odbyło się na znak protestu z powodu zamordowania Rathenaua, jeden z

mowców Fischer wykazywał, że podobnie jak w Niemczech, również i w Gdańsku istnieją tajne organizacje, których celem jest wywołanie przewrotu politycznego w wolnym mieście. Organi-

cie te cieszą się całkowitem poparciem władz gdańskich. Drugi mówca poseł Mau zaznaczył, że osławiony agitator nacjonalistyczny Kunze na zgromadzeniu odbytem w Gdańsku publicznie nawoływał do zamordowania Rathenaua.

FILJA BANKU.

Gdańsk. (PAT.) Otwarto tu filję banku bydgoskiego.

Przegląd polityczny.

(Monarchiści niemieccy w opatach. — Bezowocne próby gaszenia pożaru w Irlandji. — Zonglowanie „militaryzmem“. — Vandervelde otwiera oczy proletariatu świata. — Turcja i osobliwe formy pomocy dla niej.)

Wedle wiadomości z Berlina, rokowania pomiędzy partją socialistów a partją socialistów niezależnych niemieckich postąpiły tak daleko, że prawdopodobnie jeden ze socialistów niezależnych, przypuszczalnie dr. Breitscheit — wejdzie w skład rządu. Zatem niezaw. socjaliści poprzestaną na jednym reprezentancie w gabinecie, a nie otrzymają dwu tek, jak wczoraj donoszono.

Powszechna jest opinja, że monarchiści w tym momencie opatów przenieśli punkt ciężkości swych knowań do Bawarii. Jednak i tam nie znaleźli dostatecznej ochrony, choć już chodziły słuchy, że w Monachium ogłoszono monarchję. Do tego proklamowania nie doszło. Natomiast Sejm bawarski powziął bardzo energiczne uchwały celem ochrony republiki. Odlam jego socjalistyczny domaga się nawet wypędzenia Wittelsbachów i wytoczenia śledztwa b. następcy tronu Ruprechtowi.

Tempo związków nacjonalistycznych nie ustaje. Dwadzieścia takich związków już rozwiązano.

*

Wszelkie dotychczasowe usiłowania, by ugasić pożar rewolucji w Irlandji, pozostały bez skutku. Niewiele też obiecywać sobie można po manifestie rządu irlandzkiego (tj. gabinetu powołanego na podstawie umowy, przeciwko której zwraca się powstanie). Manifest wzywa naród do odłączenia się od powstańców, gdyż grozi to wojna z Anglią. Jakgdyby ta wojna już się nie rozwinęła!

Akcja wojskowa rządu przeciw powstańcom przynosi wątpliwe sukcesy. Powstańcy wyparci z jednego punktu przenoszą się na inny, a zajęty przez nich obszar coraz rośnie. Tu i ówdzie spada kłeska także na głowę wojsk rządowych. Świeżo np. musiały one wydać dwa miasta powstańcom.

Ogniskiem walk jest nadal Dublin. Powstańcy zajęli tam wielki blok domów i połączyli je tunełami. Podobno w tym bloku znajduje się główna kwatera głowy ruchu, de Valery. Wojska powstańcze okazują doskonałą sprawność.

*

Weszło to od czasu wojny w zwyczaj, że ilekroć ktoś dochodzi słusznych praw swych, a choćby tylko ich broni, zaraz tacy się znajdują, którzy krzykną: Imperjalizm! Doświadczyła tego na sobie i doświadcza nietylko Polska. Także Francja ciągle była pomawiana o imperjalizm, ponieważ nie dała się wziąć pod nogi. Przypomniał to świeżo na bankiecie w Londynie b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Wziął on energicznie Francuzów w obronę przed zarzutem, jakoby byli militarystami. Cały ich rzekomy militaryzm — mówił — polega na tem, że chcą obronić się przed możliwą inwazją czerwonych hord, kierowanych przez Niemców.

W podobną nutę uderzył Poincaré, przemawiając przed kilku dniami na bankiecie wydanym w Paryżu przez sfery przemysłowe i handlowe. W mowie swej przypominał, ile to kalumnij od r. 1912, kiedy już zanościło się na wojnę, wytaczały Niemcy przeciwko Francji, a ów system kalumniatorstwa w tym samym kierunku uprawiany propagują oni nadal. Służy on obecnie przedewszystkiem do tego, by wytworzyć atmosferę sprzyjającą okrawaniu wiarygodności francuskich. Francja nie może przystać na to, by należące się jej odszkodowania obarczały ją jeszcze ciężarem, jak jest w istocie. Wszak na rachunek Niemiec wydała już Francja 90 miliardów.

Francja nie pragnie niczyjej krzywdy, byłoby to jednakże kłeską nietylko jej, lecz całego świata, by runąć miała pod brzemieniem ciężarów wojennych.

*

Vandervelde wygłosił w Paryżu pod auspicjami Ligi praw człowieka odczyt o swym udziale w moskiewskim procesie eserów. Podjął się obrony wobec zobowiązania sowietów, że: 1) oskarżeni będą mogli wybrać sobie obrońców, 2) rozprawy będą publiczne, a stenogramy będą ogłaszane drukiem; 3) kara śmierci nie będzie zastosowana. Naturalnie z miejsca, od rozpoczęcia procesu sowiety zmanifestowały, że o ile gotowe są zawsze do zawierania umów, o tyle ani się im nie śni o dopełnianiu zobowiązań. Bułoharin oświadczył poprostu, że układ berliński należy uważać za niebyty. Zamiast dopilnować wykonania umowy, zajęto się spędzeniem tłumów przed gmach sądowy, by jak najhałaśliwiej domagały się skazania oskarżonych. Tak fabrykowano „wolę narodu“.

Nic dziwnego, że przekonawszy się naocznie, jak wygląda lojalność sowietów, Vandervelde uznał, że obecność jego tylko sankcjonowałaby wstępną komedię sprawiedliwości i zrzekłszy się obrony, a pokonawszy stawiane jego wyjazdowi trudności, opuścił eldorado sowieckie.

Powróciwszy, uważa Vandervelde za obowiązek sumienia przestrzedz proletariatu całego świata przed pójściem na lep komunizmu rosyjskiego, który zagładę przyniesie musie każdemu ludowi, czy państwu, gdyby dały się omoć w sieci jego komunizmu.

*

W depeszach wczorajszych wyczytać było można między innymi wiadomość o zabarwieniu wprost tragikomicznem. Oto wysocy komisarze aliantów wystosowali do rządu tureckiego notę, wskazującą na niepomysłny stan skarbu i domagającą się rychłego zaradzenia złemu! Że ze skarbem tureckim krucho, fakt niewatpliwy, a najlepszym tego dowodem okoliczność, iż płace urzędników zalegają już za 4 miesiące i wynoszą łączną kwotę 4 miliardów funtów tureckich. Smutnie to w istocie, bardzo smutnie! Jednak najsmutniejsze i najboleśniejsze dla Turcji samej. Aljanci zaś ze swej strony nie mają dla niej żadnego remedium, jak tylko zwrócenie uwagi na ów stan nieszczęsny, jak gdyby on uszedł uwagi rządu tureckiego.

I nie wiele przydać się może w tych warunkach wezwanie, by rząd turecki zaradził złemu. Kto z próżnego nalać potrafi? Wogóle całkiem osobliwa metoda postępowania występuje tu na jaw. Naprzód zastosowano do Turcji najsurowsze represje, okrojono jej stan posiadania do minimum, jej źródła dochodów zaczerpnięto, — a teraz żąda się naprawy finansów!

Przegląd prasy.

Wychodzący w Warszawie tygodnik „Epoka“ rozważa prawdopodobieństwo nowej wojny europejskiej. „Nad światem wisi obawa przed powrotem ogólnej pożogi światowej. Źródła jej znajdują się w Berlinie i Paryżu. Chodzi bowiem o wybór, albo Niemcy zapłacą Francji odszkodowanie wojenne za zniszczenie Francji, a wtęcy Francja będzie mogła wejść na tory normalnego rozwoju ekonomicznego, albo Niemcy nie zapłacą odszkodowań, do których zobowiązali się przez podpisanie traktatu wersalskiego, a wówczas Francji grozi ruina.“

W psychozie tej żyje świat cały Zdawał sobie z tego sprawę L. George, kiedy domagał się, by przeszło 30 państw zobowiązało się do „nie-napadania“. Musiał widocznie wiedzieć, że chęć napadu istnieje. Istotnie traktat w Rapallo był aż nadto wymownym dowodem zamierzeń Niemiec i Rosji, a p. Poincaré, jako szef rządu nie zostawił żadnych dwuznaczników, kiedy w Bar le Due oświadczył: „Gorąco życzymy sobie utrzymać w tej sprawie udział wszystkich aliantów; ale będziemy bronili zupełnie niezależnie sprawy francuskiej i nie pozwolimy upaść żadnej z broni, które dał nam traktat. Nie ścierpimy, aby nasz niewinny kraj uległ pod ciężarem odszkodowań, obok Niemiec, które nie zgodziłyby się, by uczy-

nić potężny wysiłek celem uiszczenia się z długu swego“.

Dalej wykazuje „Epoka“, że położenie ekonomiczne Niemiec jest dziś lepsze od położenia ekonomicznego niejednego z państw zwycięskich. Rząd francuski jest o tem poinformowany, dlatego też nie waha się.

„Niemcy jednakże krzyczą przed światem o miłosierdziu, bo są niewypłacalni“.

„Stanowisko obu zainteresowanych rządów jest jasne. Niebawem przyjdzie do starcia, bo stanowiska są wręcz przeciwne. Zajmowanie zagłębia Rury spotka się zapewne ze zbrojnym sprzeciwem ze strony Niemiec. Tu tkwi niebezpieczeństwo dla Polski. Trudno się bowiem zgodzić z wywodami Barkera, który mówi, że gdy Francja wkroczy w zagłębie Rury, wojska niemieckie i rosyjskie wkroczą na terytorjum polskie i ewentualnie rumuńskie, dokąd wabią bolszewików urodzaje pól. Wywołałoby to także cały ferment zamieszania na Bałkanach, co przy możliwości sojuszu antybałkańskiego Turcji z sowietami i Niemcami mogłoby przybrać rozmiary, których nikt sobie dzisiaj życzyć nie może“.

Wywodom tym „Epoki“ niepodobna odmówić racjonalności i na nie się zdało wołać, jak pisma endeckie, że nam potrzeba 50 lat pokoju. Właśnie dlatego, że nam go potrzeba, wrogowie nasi dają nam prawdopodobnie nie zechcą.

O zaledwo zreformowanym rządzie p. Artura Śliwińskiego twierdzi „Gazeta Warszawska“, że „główną jego funkcją będzie niszczenie Państwa“.

Odpowiada na to krakowska „Nowa Reforma“:

„Wyobraźmy sobie, jakiego wrażenia doznają dyplomaci Francji, Anglii, Niemiec itd., gdy im referenci polityczni przedłożą sprawozdanie z tego rodzaju „głosów prasy“ polskiej. Jeżeli stołeczny organ polski zapowiada, że „główną funkcją nowego Rządu polskiego będzie niszczenie Państwa“ — to jaką wartość przywiązywać można do sojuszu z takim państwem, po co wchodzić w bliższe stosunki z Polską, która niszczone będzie przez własny rząd?“

A jak opinja taka oddziaływać może na finansjere zagraniczną? Czy można — zapyta ona ustalać stosunki kredytowe z państwem, którego rząd za główną funkcję mieć będzie „niszczenie“ własnego państwa? Przecież takiej opinii nie wyczytaliśmy o żadnym z naszych rządów w najbardziej nawet wrogiej nam prasie zagranicznej? Cóż dziwnego, gdy na tego rodzaju przepowiednie dzienników polskich, giełda reaguje znaczną zwyżką obcych walut, a obniżeniem wartości marki polskiej“

Badając dalsze momenty tej „mdłej lektury“, jak nazywa „Reforma“ artykuł „Gazety Warszawskiej“, dochodzimy do „finału“, w którym przedstawia się p. Skirmunta jako „frankofila“ w przeciwstawieniu do Naczelnika Państwa, który w tem oświeceniu wychodzi oczywiście, jako wróg sojuszu z Francją. Całe szczęście — i to już nie jest zasługą „Gazety Warszawskiej“, że ta polityczna apostrofa chybia adresu, bo dyplomatyczne sfery francuskie wiedzą aż nadto dokładnie i dobrze, co było powodem upadku p. Skirmunta“.

Tyle „Nowa Reforma“.

Co o nas sądzimy, że nie do ster dyplomatycznych francuskich adresowane są te ciągle insynuacje o antyfrancuskim stanowisku Naczelnika Państwa, bo „Gazeta Warszawska“ wie, że tam nie mogą one mieć żadnego znaczenia, ale do tych szerokich kół społeczeństwa polskiego, które jakoś nie zadają sobie pytania, czemu to p. Skirmunt, poprzednio nie bez słuszności atakowany przez endecję o zbytnią elastyczność polityki swojej w Genui, nagle stał się tak droгим, tak niezastąpionym z chwilą, gdy Naczelnik Państwa udzielił mu dymisji?

Nominacje w Województwie tarnopolskiem.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych posunął Naczelnika Wydziału w VI. st. śl. Franciszka Leurmana do V. st. śl., tudzież zamianował Radcę i Kierownika Starostwa w VI. st. śl. w Buczaczu Tadeusza Gawrońskiego Naczelnikiem Wydziału

w V. st. sl. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych posunął do VI. stopnia służbowego: Starostę Jakóba Kulczyckiego w Tarnopolu, Starostę z charakterem Rady Michała Wierchowskiego w Tarnopolu, Starostów Władysława Topolnickiego w Czortkowie i Władysława Tyszkowskiego w Tarnopolu, Starostę z charakterem Rady Mariana Dyduzińskiego w Brodacz, tudzież Starostów Eugenjusza Strzyżowskiego w Borszczowie, Mieczysława Uranowicza w Złoczowie, Juliusza Strusińskiego w Złoczowie, Edwarda Jakubskiego w Brzeżanach, Stanisława Marynowskiego w Kamionce Strumiłowej, Czesława Eckhardta w Tarnopolu, Włodzimierza Wagnera w Tarnopolu, Władysława Athenstädtta w Tarnopolu, Mariana Słońskiego w Radziechowie, Zygmunta Radę w Trembowli, Apolinarego Laskowskiego w Tarnopolu, Edmunda Zubrzyckiego w Tarnopolu, Bogumiła Gergowicza w Tarnopolu i Karola Schwarza w Tarnopolu.

Przed nową kampanją teatrów lwowskich.

Na sobotnim posiedzeniu komisji teatralnej przewodniczył wiceprez. Chlamtacz, a preliminarz budżetu na rok przyszły przedstawił r. Sznajder. Preliminarz ten zamknięty cyfrową nadwyżką kilkuset tysięcy marek uznano jako zbyt mało realny. Większość jednak komisji oświadczyła się za dalszem prowadzeniem wszystkich 3 działów. Żądania stawiane przez artystów są tak wielkie, że deficyt i w przyszłym roku będzie przypuszczalnie bardzo wielkim, mimo to komisja uchwaliła dać dyrekcji pełnomocnictwa do zaangażowania nowych sił w ramach budżetu.

Po bardzo obszernem resume prez. Chlamtacza uchwalono wniosek r. Chajesa, aby preliminarz budżetu przedłożyć Radzie miejskiej i przygotować ją na to, że prowadzenie teatru nie obejdzie się bez deficytów. Większość komisji oświadczyła się za stanem dotychczasowym.

W najbliższych dniach dyrekcja przystąpi do spisania kontraktów w granicach uchwalonego budżetu.

KRONIKA.

Kalendarz. Środa, 5 lipca. Rz.-kat.: Filomeny.— Gr.-kat.: Jewsewya. — Słowiański: Prokopa.

— **Niedarmo** w dawnej Polsce imię Kelasatego ogromną cieszyło się popularnością, mimo że djabło trudne do spieszczenia. Jakże zacnie ow patron sprawuje dnia dzisiejszego rządu! Słoneczko nabrło wigoru ni to wojewodziska małmazja, co już myszką traci. Najanemiczniejsza z frekwententek korsa na chłód się nie poskarży. Aho niech wiemy, że co lipiec, to lipiec: umie dopiec i przypiec.

— **Frez. Artur Sliwiński** złożył mandat Wiceprezydenta miasta Warszawy. Na ostatniem posiedzeniu tamt. Rady miejskiej omawiana miała być sprawa jego następcy.

— **Podziękowanie p. Skirmunta** przedstawicielom prasy. Były Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt zaprosił przedstawicieli prasy, z którymi przez ciąg swego urzędowania pozostawał w ścisłym kontakcie.

P. Skirmunt oświadczył zgromadzonym: „Nie zaprosiłem panów tym razem na konferencję prasową, gdyż urzędowanie już zdołem. Nie chciałem jednak odejść, aby się nie pożegnać i nie podziękować za stosunek życzliwy, oparty na wzajemnem zaufaniu. Stosunkowi temu można pisać, iż miałem prasę przychylną dla siebie, a nawet krytyka wyrażała się w formach przyzwoitych i nie wywoływała we mnie rozgoryczenia. Ołchodzę z tem uczuciem pocieszającym, że i na przyszłość prasa polska, pilnie czytująca zagranicą, utrzyma front jednolity wobec zagadnień polityki zagranicznej. — Z tem pragnieniem na przyszłość odchodzę i wyrażam przekonanie, że stosunek podobny utrzymany zostanie także i do mojego następcy, który jest człowiekiem zrównoważonym i zachowa ten polepszony stosunek prasy do Ministerstwa spraw zagranicznych.

Ze strony przedstawicieli prasy podziękowano p. Skirmuntowi za umiejętne ustosunkowanie M. S. Z. do prasy.

— **Monopol tytoniowy.** Ustawa sejmowa o monopolu tytoniowym weszła z dniem 3 b. m. w życie.

— **Nowy projekt płac urzędniczych** — jak donoszą z Warszawy — zachowuje zasadę mnożnika i mnożnej. Pierwszy waha się od 200 do 250, mnożną zaś ma być na razie 2000 Mk. Ułożono też 12 stopni płacy i podział każdego stopnia na 3 kategorie, jakoteż awans automatyczny do wyższej kategorii co 3 lata. Zamiast datków za studia wyższe, ma się przyznać płace wyższe o 2 kategorie.

— **Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego** ogłasza konkurs na posadę instruktora ślusarstwa maszynowego w państwowej zawodowej szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu.

Biż. ze szczegóły w nr. 8 „Dziennika urzędowego okręgu szkolnego lwowskiego”.

— **Śmierć Stanisława Koźmiana.** W Krakowie zmarł Stanisław Koźmian w 86 roku życia.

— **Kierownictwo Głównego Urzędu Przewozu i Wywozu** obiał z d. 1 b. m. w miejsce p. Regulskiego — p. Berezowski.

— **Wstrzymanie sleeping** w między Lwowem a Krakowem. Ze względu na nieznaną ilość podróźnych, wstrzymuje się z dniem 5 lipca b. r. aż do odwołania kurs wagonów sypialnych między Krakowem a Lwowem przy pociągach osobowych nr. 29 (przyjazd do Lwowa 10 20) i przy pociągu nr. 30 (odjazd ze Lwowa 23 30), natomiast wprowadza się z dniem 10 lipca b. r. kurs wagonu restauracyjnego między Rzeszowem i Lwowem przy pociągu pospiesznym nr. 203 (przyjazd do Lwowa 8 35) i przy pociągu nr. 204 (odjazd ze Lwowa 18 35).

— **Ulgi kolejowe dla weteranów z r. 1863** Ministerstwo kolei żelaznych przyznało weteranom z r. 1863 te same ulgi w opłatach za przejazd kolejami państwowymi, jakie przysługują emerytowanym osobom wojskowym t. j. pięćdziesięcioprocentową zniżkę. Z ulgi tej korzyść mogą ci weterani na podstawie dowodu osobistego, którym jest dekret Ministerstwa spraw wojskowych, wystawiony przez departament osmy sanitarny, tegoż Ministerstwa. Dekrety te zaopatrzy najbliższe Dowództwo Okręgu Korpusu (armiji), w którym leży miejsce zamieszkania danego weterana, w odpowiedni napis. Tymczasowo uznawać będą organy kolejowe za ważne do uzyskania zniżki wspomniane dekrety imienne także i bez napisu co do ulgi.

— **Słuszne zarządzenie.** Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych postanowiło ułatwić pracownikom kolejowym pobyt w miejscowościach uzdrowiskowych i letniskowych, w których dla braku pomieszczeń, względnie wygórowanych czynszów najmu, nie mogą znaleźć pomieszczenia. W tym celu polecono dyrekcjom nastawić w odosobnionych miejscowościach na odpowiednio zabezpieczonych torach po kilka wagonów kolejowych z numerowanymi przedziałami, które po właściwym przysposobieniu oddane będą do bezpłatnego użytku pracowników kolejowych. W wagonach tych zamieszkać więc przez czas kuracji, względnie urlopu wypoczynkowego pracownicy kolejowi, którzy jedynie zaopatrzyć się mają we własną pościel. Wyjątkowo udzielają się także pozwolenia na zamieszkiwanie w wagonie wspólnie z pracownikiem najbliższej jego rodzinie. Jak się dowiadujemy, będą mieszkania także w okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej w roku bieżącym urządzone w Truskawcu, Lubieniu wielkim, oraz w Skolem.

— **Zjazd chirurgów polskich w Warszawie.** W dniach 29, 30, 31 czerwca i 1 lipca b. r. odbył się w Warszawie XIX. z rzędu Zjazd chirurgów przy współudziale lekarzy z całej Polski. Wygłoszono około 90 odczytów. Ze Lwowa brali udział czynny w Zjeździe prof. dr. Schramm, prof. dr. Węglowski, prof. dr. Ostrowski, dr. Rodziński, dr. Laskownicki, dr. Hlarowicz, dr. Chomicki, dr. Mostowy, z Przemysła prymarjusz dr. Słęk i inni.

— **Proces Dabala.** Z Warszawy donoszą: Poseł Dabala, który sąje obecnie przed sądem jako oskarżony o publiczną propagandę zasad wyrotoczych badany przez sądy śledcze nie przyznał się do czynów karygodnych. W sprawie jego powołano około 60 świadków.

— **Dziennikarze szwajcarscy w Wilnie** Dziennikarze szwajcarscy byli 2 lipca przyjęci przez delegata Polski Romana oraz gen. Żeligowskiego. O godz. 14 odbyło się oficjalne przyjęcie dziennikarzy szwajcarskich przez Towarzystwo literatów i dziennikarzy. Goście stwierdzają, że wynoszą

z Wilna jak najmiłsze wrażeń i wyrażają się z prawdziwą sympatją o generale Żeligowskim, o którym Millhous powiedział w swem przemówieniu że był on obroną wolności i demowego ogniska i którego walki porównywał z walkami o wolność Szwajcarii.

— **Złodzieje obrazów.** W wydziale karnym sądu okręgowego rozpatrywano sprawę braci Borczyckich oskarżonych o uszkowana kradzież obrazu pendzla Tycjana w bazylice Wilenskiej. Skazano ich na 4 lata więzienia.

— **Kobiety sędziami.** Na posiedzeniu dnia 2 lipca sejm Rzeszy uchwalił projekt ustawy, przyznającej kobietom dostęp do urzędów sędziowskich.

— **Tajemniczy parowiec sewiecki.** „Les Dernieres Nouvelles” komunikują, że na początku czerwca komisarz komunikacji Dzierżyński, polecił zarządowi komunikacji wodnej na Białem morzu przygotować jeden z najlepszych statków w celu natychmiastowego wysłania do jednego z portów Europy Zachodniej cennego i poufnego ładunku. Rozkaz Dzierżyńskiego był wypełniony ściśle i w tych dniach przybył do Archangielska pierwsza partja ładunku, składająca się z olbrzymich skrzyń i ciężkich beczek naladowanych, jak przypuszczają metalami. Przewożenie i ładowanie odbywa się pod wzmocnioną ochroną, prócz tego przysłano z Moskwy zaufanych ludzi, którzy mają eskortować statek. Ładowanie parowca jest już na ukonczeniu, nie może on jednak wyruszyć, dokąd nie przyjedzie jeden z wybitniejszych komisarzy z Moskwy, który ma zowieźć ładunki do miejsca przeznaczenia. Tajemniczy parowiec wywołuje w Archangielsku różnorodne komentarze.

— **Choroba Lenina.** „Chicago Tribune” podaje, że neurolog Georg Hassin powołany został do Moskwy do Lenina. Hassin wyjechał już do Moskwy.

„Telegr. Comp.” donosi: Znany lekarz niemiecki dr. Förster oświadczył, że Lenin jest chory na gruźlicę idzenia pacierzowego. Choroba jest już w drugim stadium.

— **(t. z.) Pożar.** Wczoraj wybuchł pożar w rzeczywistości przy ul. Pułaskiego 8. Zawezwana telefonicznie straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru i ogień ugasiła. Szkoda dość znaczna. Pożar wybuchł z powodu niewymiatania kominów od dłuższego czasu.

— **(t. z.) Dobry polów.** Insp. rej. Hinkę z I. komisja jatu patrolując w ul. Poniatowski go, załważył trzech osobników, którzy na jego widok zmieszali się nieco. Hinkę przystąpił do nich i wszystkich aresztował. W komisariacie okazało się, że dwaj z nich są to indywidualia z podciemnej gwiazdy jak imię Filip Tataczyński, notowany złodziej mając zakazany pobyt we lwowie, drugi Stanisław Frankiewicz, również niejednokrotnie karany, który przed niedawem czasem zbiegł z więzienia, trzeci wreszcie Zygmunt Królik, to dopiero adept sztuki złodziejskiej.

Przy Frankiewiczzu znaleziono fałszywą legitymację na nazwisko Józef Małewskiego. Wszyscy trzej poszli odpocząć w „cieniu”.

— **(t. z.) Nożownicy hulają.** Dziś w nocy łował Piotr Lenko, zabawiwszy się z przyjaciółmi na „Gródzie”, po kilku kieliszkach wódki i kilku bombach piwa powracał, nieco chwiejnym krokiem, do domu. Nagle na ul. Na Błonie wyskoczył z za węgla dwóch apaszów, z których jeden pchnął go nożem w pierś. Lenko, ciężko ranny, przy pomocy spóźnionych przechodniów dostał się na stację ratunkową, która opatrzyła mu ranę i odwiła go do szpitala powszechnego. Stan rannego groźny.

Podobny los spotkał dzisiejszej nocy Karola Janiszo, betoniarza z zawodu. Tegoż znów napadł znany na bruku lwowskim nożowicz Józef Mihałowicz i poranił go nożem.

W obu wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe.

— **(t. z.) Niedostry samobójca w kozie.** Bernard Pordes, chłopak młody i przystojny, wystąpiwszy z wojska, pragnął się bawić, lecz nie chciało mu się pracować. Snać zapomniał, iż te czasy kiedy to „pieczone gołąbki same leciały do gąbki” bezpowrotnie minęły. Zwił więc z naciągania ludzi, a głównie nabierał swą matkę, zamieszkałą przy ul. Tarnowskiego 3, która niejednokrotnie musiała płacić długi za dragala-nierobę. Wczoraj rano p. Bernard posłał małego chłopaka do sklepu Gerusa przy ul. Kochanowskiego, by na conto matki pożyczyl 5000 Mk. Kupiec, znajomy jego matki, dał chłopcu tę kwotę, a ochorzy Bernard odrazu pospieszył z tą kwotą do restauracji. Matka, której synalek dobrze dał się we znaki, zleciła aresztowanie miłego syna-

ka. Sprowadzono go na policję, gdzie znaleziono przy nim list, w którym p. Bernard patetycznie oświadcza, że „świat jest głupi“, wobec czego on postanawia odebrać sobie życie. Komisarze policji nie uwierzyli jednak i stowi i p. Bernarda osadzili w „pa“.

— (t. z.) **Ojczym okradł pasierba.** Jan Michałowicz, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego 5, doniósł policji, iż ojczym jego, Ludwik Nagaj, skradł mu 60.000 Mk. gotówką i dokumenta osobiste, poczem zbiegł z domu i niewiadomo gdzie się ukrywa.

— (t. z.) **Kradzież w fabryce Sprechera.** Śmiałej kradzieży dokonali amatorowie alkoholu, włamując się do składu wódek w fabryce Sprechera, położonej za rogatką Gródecką. Włamania tego dokonało kilku ludzi, którzy z niesłychaną zęczością dostali się na strych fabryki, a stamtąd do hali magazynowej. Wyszadziwszy z futryn żelazne drzwi wiadące do magazynu, weszli do wnętrza i zabrali stamtąd co najlepsze napoje. Z magazynu udali się do kancelarii magazyniera Grudera, dokąd dostali się przez okno i skradli mu kurtkę granatową, podbitą futrem, złoty zegarek i skórę, nadto gotówkę w kwocie 60.000 Mk.

Wiąmywacze byli doskonale poinformowani o rozkładzie ubikacji.

Ogólna szkoda sięga kwoty miliona Mk.

— (t. z.) **Kronika kradzieży.** Kradzieże w tramwajach nie ustają. Wczoraj na inspekcji policji zgłoszono znów kilka wypadków.

I tak: Pułk. W. P. Henryk Kreiss, zamieszkały w koszarach Bem., zgubił lub skradziono mu w tramwaju H. G. pamiątkowy złoty zegarek z takimże łańcuszkiem, wartości 400.000 Mk.

Zdziaławowi Zbigeniemu, ul. Zdrowie 8, skradziono w tramwaju K. D. portfel z 10 000 Mk. i dokumentami osobistymi.

Ofiarą kieszonkowców padł również Tobiasz Kron, kupiec ze Stryja, któremu „palnięto“ złoty zegarek, wartości 200.000 Mk.

U Róży Barasch, ul. Jagiellońska 12, służyła przystojną Kasia Chładkówna, która postanowiła się wystroić kosztem swej chlebodawczyni. Kasia lubiła, zwłaszcza w niedzielę, pzechradzać się z koleżankami po Hutniańskich Wałach, gdzie zawsze krąży „ulanów chmura“. Skradła więc chlebodawczyni 15 metr. płótna ponsowego, wartości 42.000 Mk. i każała poszyć z niego sukienki dla siebie i dla dwóch swych koleżanek. Przystroiwszy się w nową sukienkę, zbiegła ze służby, nie uważając nawet za stosowne pożegnać się z p. Różą.

—
Wszystkim Przyjaciółom i Kolegom bhp. mego męża Joachima Winda, którzy w nader ciężkim mym smutku okazali mi tyle współczucia i oddali ostatnią posługę Zmarłemu, pozwalam sobie przesłać tą drogą gorące i serdeczne podziękowanie.

Ludwika Windowa.

Matura.

W pryw. gimnazjum żeń. im. J. Słowackiego we Lwowie odbył się egzamin dojrzałości w dniach 23. i 24. czerwca pod przewodnictwem delegata Kuratorium, WP. dra Wincentego Śmiałka. Egzamin zdały: Amarantówna B., Bleicherówna J., Blattówna G. (celuj.), Bronsteinówna G. (cel.), Felsenówna M., Fertizanka B., Gruffówna A., Haberówna A., Krochówna A. (celuj.), Landauówna T. (celuj.), Löwenthalówna O., Meymanówna E., Morecka F. (celuj.), Reichensteinówna O., Rosenberżanka R. (celuj.), Skorutówna S. (celuj.), Sokalówna H., Thaminówna A. (celuj.).

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Księżniczka czardasza“, operetka. — Jutro, we środę „Dziewczę z Holandji“, operetka.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we wtorek, we środę i czwartek „Kochanek z obłoków“, komedia w 3 aktach Beera i Verneulla.

„Przewodnika naukowo-literackiego“ wyszedł zeszyt VII.—IX. tomu XLVII. W odezwie do Czytelników redakcja tego miesięcznika zawiadamia ich, że z powodu trudności wydawniczych zostaje na razie nawieszane dalsze wydawanie „Przewodnika“.

Proces Puzappu.

(Szesnasty dzień rozprawy.)

(t. z.) Wczoraj rano rozpoczął prok. Sywulak swe przemówienie, które trwało przeszło cztery godziny.

W przemówieniu swem uzasadniał winę oskarżonych. Przedewszystkiem podniósł sprawę cukru sprzedanego nieprawnie fabryce Baczewskiego, przyczem atakował głównie dyr. Mindowicza. Osk. Rubla i Komperdę obwinił o zaniebdania. Zdaniem prokuratora osk. Mindowicz, Nowak, Rjebel i Komperda działali na szkodę Państwa i dopuścili się

zbrodni lichwy wojennej,

nadto dopuścili się manipulacji, która spowodowała podrożenie cen najniezbędniejszych artykułów żywności.

Następnie omawiał sprawę wagonu fig, które Agencja zakwestjonowała u Pryczepowej i zarzucił oskarżonym nadużycie władzy urzędowej. Mindowiczowi zarzucił nadto, iż w tym wypadku pobrał więcej aniżeli się Agencji należało, zaś różnicę przywłaszczył sobie.

Z kolei omawiał sprawę Jonasa i Seimfelda, którzy byli tylko pośrednikami pomiędzy producentami a konsumentami, czem powodowali zwyżkę cen towarów.

W końcowem przemówieniu podniósł prokurator ówczesne ciężkie warunki kraju, którego ludność żyła wprost w okropnych warunkach i domagał się dla oskarżonych

jak najsurowszej kary.

Po przemówieniu prokuratora dr. Wasser, syndyk Ziemskiego Banku Kred., imieniem tegoż złożył deklarację, że Bank nie przyłącza się do postępowania karnego. Również radca Lubienicki złożył podobne oświadczenie w imieniu firmy Lambert i Krzysiak.

ROZPRAWA POPÓLNIOWA.

Pierwszy z obrońców przemawiał dr. Pieracki

imieniem swego klienta osk. Mindowicza. W przemówieniu swem wykazywał, iż inkryminowany cukier był własnością Banku Ziemskiego, a nie Państwa, był więc własnością prywatną. Zbił wywody prokuratora co do zbrodni lichwy wojennej. W ogóle przemówienie dra Pierackiego było znakomicie opracowane. Zakończył je prośbą o uwolnienie oskarżonego.

Po nim przemawiał

dr. Aleksandrowicz

obrońca oskarż. Nowaka. Ten przemawiał dość krótko.

Wyrok spodziewany jest dziś.

Z sądu wojskowego.

Ulańska hulanka.

(t. z.) Przed sądem wojskowym stanęli ulani Jan Wanat, Antoni Kapićiak i Marcin Pancerz, oraz plutonowy Józef Niemiec, oskarżeni o szereg kradzieży na szkodę Skarbu Państwa i osób cywilnych.

Jeszcze w styczniu b. r. żandarmerja przedsięwzięła rewizję u niejakiej Heleny Bolechowskiej w Stanisławowie, gdzie znalazła różne rzeczy wojskowe. Bolechowska tłumaczyła się, że pozostawił je u niej ulan Jan Wanat.

Następnie wyszło na jaw, iż tenże Wanat sprzedał sąsiadce Bolechowskiej, Marcie Nakor kożuszek cywilny wartości 40.000 Mk. za 7.000 Mk., oraz że sprzedawał różne rzeczy wojskowe. Dowiedziano się nadto, że Wanat i kolego jego Kapićiak wydawali znaczne kwoty na hulanki z kobietami.

Towarzyszami ich w hulankach byli plut. Józef Niemiec i ulan Marcin Pancerz. Ci dwaj ostatni jeszcze w jesieni roku zeszłego zakradli się do kurnory Semena Kantymira we wsi Krasnostawcach pod Sniatynem i zrabowali dwa kożuchy i 29 metr. płótna, ogólnej wartości około 70.000 Mk.

Sprytny Niemiec, widząc się zgubionym, pojechał do Sniatyna i nakłonił Annę Siobodżian, by zeznała, że kożuchy te kupił u niej za 20.000 Mk.

Sąd wojskowy wyłączył sprawę Niemca, który jako zdemobilizowany podlega sądowi cywilnemu, zaś Jana Wanata i Marcina Pancerza zasądził po jednym roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył pułk. Łukowski, oskarżał major dr. Skalkowski, oskarżonych bronił adw. dr. Wepper.

Z inierz gen. Bałachowicza

(t. z.) Wczoraj przed sądem woj. kowym odbyła się rozprawa przeciwko szereg. strzelców konnych Janowi Boowskiemu, który w dniu 26 listopada 1920 zbiegł na koniu ze swego oddziału do armji gen. Bałachowicza, walczącej podówczas z bolszewikami. W armji tej służył Borowski aż do ewolucji, brał udział w wielu potyczkach i z stał nawet ranny. Następnie leczył się w szpitalu. Wyzdrowiawszy zaciągnął się do 4 pułku armji polskiej, stacjonowanego w Nowogródku, gdzie miał skraćć kłacz i żrebię na szkodę Szolastyki Sinoiczewej.

Prokurator dr. Hecht domagał się dla oskarżonego kary 10-letniego więzienia.

Świetnie bronił oskarżonego adw. Kajetan Kosacz, wykazując, iż o dezercji mowy być nie może, gdyż Polska zawarła wówczas pokój z bolszewikami. Przejście do armji gen. Bałachowicza, gdzie oskarżony walczył jak prawy żołnierz, również za dezercję poczytane być nie może. Równocześnie wykazał alibi Borowskiego w czasie kradzieży popełnionej u Smolichowej.

Trybunał, któremu przewodniczył pułk. Łukowski, przychylił się do wniosków obrońcy, uwolnił oskarżonego od zarzutu kradzieży, uznał go natomiast winnym przestępstwa z § 64 i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Wliczono mu areszt śledczy, tak że Borowski wyszedł natychmiast na wolną stopę.

Z muzyki.

Polskie Tow. muzyczne obchodziło dnia 29. czerwca uroczyste czterdziestoltni jubileusz artystycznej działalności prof. Maurycego Wolfsthal, wybitnego skrzypka-wirtuoza i zasłużonego pedagoga. Do owacji i złożenia wyrazów czci i wdzięczności za długoletnią, uwieńczoną tak świetnymi rezultatami artystycznymi pracę, nadarzała się sposobność, z której skorzystali skwapliwie prezydium i dyrekcja Tow. muzycznego: w ubiegłym tygodniu odbył się IV. koncert symfoniczny z współudziałem Maurycego Wolfsthal, jako wykonawcy D-dur koncertu skrzypcowego Beethovena. Zachwyty wywołane prawdziwie mistrzowską interpretacją tego klasycznego dzieła należą do bardzo rzadkich w życiu muzycznym naszego miasta zdarzeń. W pierwszym rzędzie rozrzuśniały słuchaczów niezwykle uduchowienie gry, jej klasyczny spokój i wysokie piękno nadzwyczaj szlachetnej, prawdziwie stylowej kantyleny; około tych zasadniczych zalet grupowały się harmonijnie szczegóły, odnoszące się do wirtuozowskiego wykonania, imponującego na podstawie technicznego opanowania utworu Beethovena, zawsze niezrównanego w całej literaturze koncertów skrzypcowych. Więc zarówno w przepięknem „Allegro“, jak też w poetycznym „Larghetto“ i w brawurowem „Rondo“ przenosiła czarodziejska gra Wolfsthal, tego muzyka-wirtuoza słuchaczów częstokroć w idealne, nadziemskie sfery marzeń, gdy zaś chodzi o popis koncertowy, wrażenie to potęgowało jeszcze znacznie znakomite wykonanie kadencji również stylowych mistrza Joachima. Gra tak wysoce artystyczna, łącznie z nastrojem jubileuszu, który udzielił się publiczności, wywołały nieklamany entuzjazm i — co za tem idzie — okazała owację. Obsypano artystę kwiatami i niemilknięcymi oklaskami. W imieniu Wydziału Tow. muzycznego pięknie i treściwie przemówił do jubilata wiceprezes p. dr. Ignacy Dembowski. Towarzysząco do koncertu Beethovena orkiestra Tow. muzycznego wywiązała się pod dzielnym kierownictwem p. dra Adama Soltysa bardzo precyzyjnie ze swego trudnego zadania.

O wiele wydatniejszy i samodzielny popis znalazł jednak ten zespół orkiestralny — bardzo sumienne przygotowania były tu widoczne — w uwerturze Mozarta do „Zaczarowanego fletu“, odegranej mimo znacznych nasręczających się dla smyczkowych instrumentów trudności przejrzystości i wprost koncertowo i w symfonii Brahmsa op. 98 (czwartej), której interpretacja niemiętelnie zasługiwała na zastosowanie podobnych superlatywów.

W dziele tem i wykazującym mnóstwo oryginalnych, przepięknych pomysłów, a zajmującym dla muzykalnej publiczności — wyjątkowo dla niej — potęgują się efekty i wrażenia, co należy zaliczyć do „plusów“ kompozycji, stopniowo ku

końcowi utworu. Pierwsza część, pod względem harmonizacji i kolorytu orkiestralnego, bardzo interesująca wykazuje pewną rozwickłość, druga „Andante moderato” bardziej zwarta i treściwa, nie wywołuje głębszego wrażenia z powodu jakości swych motywów, potężnie natomiast działają na słuchaczy dwie części ostatnie, a zwłaszcza elektryzujące audytorjum efektami dźwiękowymi i dynamicznymi oraz żywiołową siłą rytmiczną „Allegro gioioso” (część trzecia). Artystycznemu kierownikowi Dr. A. Soltysowi, który dyrygował z tak widocznym zapałem, a zarazem z tak umiejętną, pełną zrozumienia powściągliwością, i uwydatnił należycie piękno tej symfonii, oraz orkiestrze Tow. muzycznego nie szczędziła publiczność serdecznych objawów zadowolenia.

Fr. Neuhäuser.

Jubileusz „Pogoni”.

W dniach 1, 2 i 4 lipca święci L. K. S. Pogoń 15-letni jubileusz swego istnienia. W pierwszym dniu grała Pogoń z sympatyczną krakowską Wisłą i zwyciężyła ją gładko. Zanim jednak przystąpimy do szczegółowego sprawozdania z przebiegu gry, omówimy pokrótce działalność jubilatki na polu wychowania fizycznego. We wszystkich prawie dziedzinach sportu zajmuje Pogoń jedno z najprzedniejszych miejsc w Polsce. Osiągnięte rekordy lekkoatletyczne w przeważnej części należą do Pogoni. Świadoma tego, że potęgą narodu tkwi przede wszystkim w jego tężyznie fizycznej, dzielna drużyna nie zarzuca swej owocnej pracy na niwie sportowej nawet w najcięższych chwilach, spowodowanych wypadkami natury wojennej. Dla przykładu podajemy wyjazd Pogoni w r. 1920 na Górny Śląsk, gdzie zwyciężywszy dwie drużyny niemieckie, wywołała niebywały entuzjazm u tamtejszych Polaków. W ten sposób zostały zadzierżgnięte pierwsze węzły sportowe kresowców wschodu i zachodu. Widzieliśmy też Pogoń zwyciężającą doskonałe drużyny zagraniczne (Wacker, Kispeti).

Za świadomą celu i owocną pracę, należy się Pogoni cześć i uznanie, wierzymy też, że i nadal dzielna drużyna z godną siebie brawurą będzie bronić barw naszego grodu.

Z powodu jubileuszu odbył się w niedzielę o godz. 9 wieczorem bankiet w salach hotelu Krakowskiego o nastroju bardzo podniosłym i serdecznym.

Wznoszono liczne toasty jedną ożywione myślą — życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju Pogoni.

I. m.

WISŁA POGOŃ 1:5 (1:2).

1. lipca 1922.

Pogoda w sobotę zupełnie niedopisała. Przez cały czas zawodów padał rzesisty deszcz, boisko wskutek tego przedstawiało olbrzymią kałużę. Pomimo tego gra obfitowała w szereg ciekawych momentów.

Zawody zaczyna Pogoń, ładną kombinację psuje Juras. Wisła atakuje niebezpiecznie prawą stronę, w ostatniej chwili ratuje sytuację Gulicz. W 4' róg dla Pogoni zakończony strzałem Wacka na out. Pogoń zaznacza lekko przewagę. W 13' Gieras strzela z połowy boiska, Haczewski niepotrzebnie wybiega, piłka odbija się od ziemi i ponad Haczewskim wpada do bramki. — Gra toczy się z małymi wyjątkami na połowie boiska. W 17' śliczną kombinację Garbień—Słonecki kończy ten ostatni pierwszym golem dla Pogoni, powitany długo niemilknącą burzą oklasków. Następuje cała seria ataków Pogoni i tak w 24 i 25 min. strzela Garbień na out. W 27' z wyraźnej spalonej pozycji strzela Garbień drugiego gola. Sędzia spalonego jednak nie widział. Seria ataków Pogoni nie została wykorzystana i pierwsza połowa kończy się stanem bramek 2:1 dla Pogoni.

W drugiej połowie mimo błota gra toczyła się na polu Wisły. W 8' Garbień strzela z solowego przeboju trzeciego gola, w chwilę później ręka na polu karnem Wisły, której sędzia jednak nie widzi. W 32 i 33' strzelają bramki Wacek i Garbień. Sędzia zakończył zawody o 10' przed. Gra była prowadzona b. fair. Stosunek rógów 11:3 dla Pogoni.

Sędziował źle p. Dudryk Longin

POLONIA—WISŁA 4:4 (1:2).

W drugim dniu zawodów jubileuszowych stanęły naprzeciw siebie dwie przodujące drużyny Warszawy i Krakowa.

Gra była otwarta z lekką przewagą Wisły, która kombinacyjnie i technicznie stoi o całą klasę wyżej od mistrza Warszawy. Obie drużyny strzeliły po jednej bramce z karnego, Polonia nadto jedną z wolnego. Z Wisły wyróżnili się: Danc, Gieras i świetnie strzelający na bramkę Reyman. Z Polonii dobrym był St. Loth na środku pomocy i Grabowski w ataku, reszta przeciętna.

Atrakcją dnia był bieg sztafetowy 100+200+300+400 = 1000. Zwyciężyła czwórka: Sponner,

Dregiewicz, Wacek Kuchar i Sterba w ładnym stylu w czasie 2 m. 9¹⁰/₁₀ sek., bijąc tem samem rekord postawiony swego czasu przez Czarnych (2.25) o całych 16 sekund. Druga czwórka przyszła w czasie 2.25¹/₂ sek.

*

Przed zawodami składali życzenia jubilatce przedstawiciele klubów: Wisły, Polonii (Warszawa), Cracovii, Lechii, dalej reprezentant Sokoła p. major Piwoński, przedstawiciel przemysłowej Polonii, p. Świątnicki, przedstawiciel Ż. K. S. Hasmonca. Podziękował imieniem drużyny prezes p. hr. Koziembrodzki, zapraszając wszystkich uczestników na bankiet, o którym wyżej.

I. m.

TELEGRAMY.

P. JASTRZĘBSKI MINISTREM SKARBU.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że 3. bm. przedpołudn. p. Jastrzębski oświadczył, że tekę Ministra Skarbu przyjmuje. Wobec tego Prezydent Śliwiński udał się do Naczelnika Państwa, aby mu przedłożyć dekret nominacyjny p. Jastrzębskiego.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa podpisał pismo do p. Zygmunta Jastrzębskiego, mianujące go Ministrem Skarbu.

MOŻLIWOŚĆ PRZEDŁUŻENIA KADENCJI SEJMOWEJ.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warsz.“ donosi, że w kuluarach sejmowych mówiono dziś o możliwości przedłużenia kadencji obecnego Sejmu w ten sposób, że odbyłaby się jeszcze sesja jesienna. Poseł Stesłowicz w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera“ stwierdził, że taka możliwość nie jest wyłączona i stoi w związku ze stanowiskiem, jakie zajmie większość Sejmu wobec gabinetu Śliwińskiego. Przedstawiciele niektórych stronnictw oświadczają, że o ileby pewne kluby starały się przedłużyć kadencję sejmową, to oni gremialnie złożą mandaty.

PODBURZAJĄCA AGITACJA.

Wilno. (PAT.) Po dwóch odczytach o żydach w Polsce treści podburzającej przez przybyłego z Warszawy Jaxa Chamca cofnięto pozwolenie na dalsze odczyty. Pomimo zakazu rozwinięto agitację celem zgromadzenia tłumów przed salą, w której miał się odbyć odczyt. Tłum zachował się względem policji, nawołującej do rozejścia się, wyzywająco, rzucając kamieniami. Ze strony tłumu padło kilka strzałów. Wedle relacji policja dała dwie salwy w powietrze. Rezultatem zajścia było zabicie dwu osób, jedna osoba ciężko raniła. Rozagitowany tłum potłukł w paru miejscach szyby w sklepach i poturbował kilku przechodzących żydów. Policja przywróciła przy pomocy zawezwanych patroli wojskowych porządek.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ.

Warszawa. (PAT.) W dniach od 4. do 7. bm. odbędzie się doroczny zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych z całej Polski. Naczelne referaty poświęcone są sprawie bytu szkoły powszechnej i bytu jej nauczyciela.

ZATWIERDZENIE UKŁADU W RAPALLO.

Berlin. (AW) Wydział spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego przyjął 3. bm. rosyjsko-niemiecki układ handlowy zawarty w Rapallo.

NAPAD NA HARDENA.

Berlin. (PAT.) Około godz. 8 wieczorem został Maksymilian Harden w pobliżu swego mieszkania w Grunnewald napadnięty przez dwóch ludzi i obity pałkami. Harden odniósł pięć ran w głowę i stracił przytomność. Przeniesiono go do domu.

Berlin. (PAT.) Tel. Comp. Córka Hardena doniosła natychmiast o zajściu policji, która rozpoczęła pościg samochodem. Policji udało się aresztować jednego ze sprawców zamachu. Jest to student, liczący lat 18. U aresztowanego znaleziono w kieszeni pałkę, którą bił Hardena w głowę. Aresztowanego skonfrontowano z Hardenem po odzyskaniu przez tegoż przytomności. Harden poznał w nim napastnika. Dokonano operacji. Rany Hardena jakkolwiek są ciężkie, jednakże nie dają powodu do obaw.

ZDZICZENIE MŁODZIEŻY W PRUSACH.

Berlin. Urzędowo donoszą, że pruski minister kultury i sztuki wydał odezwe, wzywającą wszystkich, którzy się zajmują wychowaniem młodzieży, by zapobiegali wszelkimi sposobami straszniemu jej zdziczeniu.

CHOROBA CURZONĄ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Lekarz, który leczy Curzona oświadczył, że Curzon cierpi na tę samą chorobę, na jaką zapadł swego czasu były prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson. Zdaniem lekarza, Curzon w najbliższym czasie nie będzie mógł pełnić żadnego urzędowania. Dozorcy pilnują dzień i noc, by Curzon nie wykonał zamachu samobójczego. Wobec takiego stanu rzeczy L. George będzie musiał powołać nowego ministra spraw zagranicznych. Balfour uchyla się od definitywnego przyjęcia tego stanowiska ze względu na swój podeszły wiek.

ZNOWU SZUKANIE ZACZEPKI.

Charków. (AW.) Prasa ukraińska ogłasza treść obszernej noty w sprawie jeńców ukraińskich w poszczególnych obozach koncentracyjnych w Polsce. Notę tę wręczył pełnomocny delegat ukraiński przewodniczącemu delegacji polskiej dla spraw repatriantów w Warszawie. Równocześnie z tem „Komunist” i „Profetarij” zamieszczają artykuły w tonie nieprzyzwoitym i prowokującym, wzywając rząd ukraiński do zastosowania agresywnej polityki wobec Rządu polskiego.

GWALTOWNA ZWYŻKA DOLARA.

Wiedeń. (AW.) Podobnie jak w Berlinie tak i w Wiedniu na giełdzie notowana jest gwałtowna wyżka dolarów. Na hasło „Precz z marką niemiecką” kurs dolara podniósł się z 380 na 407. Niemieckie papiery przemysłowe straciły popyt.

POLSKO-AMERYKAŃSCY OCHOTNICY WRACAJĄ DO AMERYKI.

W wypełnieniu zobowiązań zaciągniętych wobec ochotników z Ameryki, zdemobilizowanych armii Hailera, rząd polski przystąpił do utworzenia ostatniego transportu tych ochotników w celu przewiezienia ich do Ameryki.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 4 lipca godz. 10:30.

Marki niemieckie	11:00	(11:80—12:10)
Franki francuskie	401	(400—400)
Franki szwajcarskie	913	(—)
Funty sterlingi	21.360	(— —)
Korony niem.-austri.	24—00	(26—27)
Wiedeń	00—00	(25—26)
Korony czeskie	88—00	(95—97)
Praga, wypłata	00—00:00	(96—98)
Lei	—	(00—00:00)
Liry	224	(—)
Budapeszt	—	(—)
Pariz	—	(00:00—00:00)
Berlin	—	(11:60—11:80)
Dolary amerykańskie	4710—4810	(4850—4950)
kanadyjskie	4761—0000	(—)
Zurych Marki polskie	00:0	

Tendencja w dolarach bardzo silna w markach niem. niżkowa.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs oficjalnej giełdy.

jako szeregowiec 80 pp. austr. w wojnie światowej w lutym 1915 roku podczas ćwiczeń przedfrontowych miał zostać zabity kulą. Gdy ponadto od tego czasu zaginął wszelki znak o jego życiu, przylać należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny z M. Inyków Steckiej w Sądzie postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielić Sądowi lub drowi Harasymowi adwokatowi w Stryju, którego stała awia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węża małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Steckiego wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 17 marca 1922. 6 59

T. V. 82/21/6. Maciej Łuszczak urodzony 1.88 r. w Jastrzębcu syn Wawrzynca i Tekli, powołany do służby wojskowej w roku 1915 przydzielony do austr. 34 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w 1916 roku zabrany został do niewoli rosyjskiej. Odtąd niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że z chodź ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Anny Wójcikowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Macieja Łuszczaka wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 23 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 listopada 1921. 6 48

T. V. 88/21/10. Wincenty Czerwonka, urodzony 1890 r. w Łaszczykach powiat powiat Ł. licut, syn Józefa i Marii, pobrany w marcu 1917 r. do austr. wojska, przydzielony do 34 pułku piechoty obrony krajowej otrzymał wykształcenie wojskowe na Prądniku Czerwonym pod Krakowem i następnie brał udział w wojnie na froncie włoskim i tu zaginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Jany Czerwonki postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub adw. Dr. Schneeweisowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego, wiadomości o powyż wymienionym. Wincentego Czerwonkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 28 maja 1922. 6 50

T. V. 58/22/3. Aniela z Drążków Tendelska urodzona 1877 r. w Borku Starym, córka Marcina i Agaty z Kulików Drążkowej żona Stanisława Tendelskiego w Kelnarowej wymigił owata 1907 r. do Ameryki, skąd w roku 1907 napisała jeden list do męża i odtąd nie ma o niej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1. u. c. wdraża się na prośbę Stanisława Tendelskiego postępowanie celem uznania za zmarłą zaginioną, a jej małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielić Sądowi lub adw. dr. Leckorowi w Rzeszowie którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Anielę z Drążków Tendelską wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 maja 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 2 maja 1922. 6 49

T. 800/21/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Pańkowski syn Konstantego i Józefy ur. 6/7 1899 we Lwowie i tu zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz ukr. i weń przeprowadzonych dochodził po boju pod Rodaty czami w r. 1919 gdzie został ciężko rannym nie wrócił więcej do swego oddziału i nie dał o sobie żadnego śladu życia. Można zatem przyjąć, że mając warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2 p. c. wobec tego na wniosek Józefy Pańkowej zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisaniem sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 23 maja 1923 względnie w rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział VII.
Lwów, dnia 23 maja 1922. 6 37

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 331/17/22. Edykt. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że w przechowaniu sądowym znajdują się rozmaite przez cofające się wojska rosyjskie pozostawione ruchomości, należące do niewiadomych właścicieli jakoto: 1 duże lustro w czarnej oprawie z podstawką (konsola), 1 umywalnia z lustrem (biały marmurowy popękany), 1 łóżko blaszane lakierowane (bez wkładu), 1 stolik machoniowy do herbaty z okuciem mosiężnym z 5 szklanymi blatami, 1 kanapa dywanowa stara czerwona, 1 łóżko drewniane i szafa

nocna, 1 łóżko mosiężne, 6 obrazów. Wzywa się niewiadomych właścicieli tych ruchomości, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” licząc, zgłosili się i swe prawo własności do powyższych ruchomości wykazali, w przeciwnym bowiem razie Sąd postąpi z tymi przedmiotami po myśli przepisów par. 378 i 379 p. k.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.
Komarno dnia 7. czerwca 1922. 6519 1—3

SPADKI.

L. cz. A. XXVIII. 25/22/8. Edykt. Samuel Freundlich, kupiec ze Sadagórv poddany rumuński, zmarł we Lwowie 20. grudnia 1921 i w Sądzie tutejszym wdrożono postępowanie spadkowe. Po myśli § 23. pat. nesp. wzywa się dziedziców, zapisobiorców lub wierzycieli obywateli Rzeczypospolitej Polskiej rozszczać sobie pretensje do spadku, by pretensje te w tut. Sądzie w przeciągu trzech miesięcy zgłosili i wykazali, w przeciwnym bowiem razie pozostały spadek władzy zagranicznej wydanym zostanie.

Sąd powiatowy S. I Oddział XXVIII.
Lwów, dnia 23. kwietnia 1922. 5139

KONKURSY.

L. 2190/22. Konkurs. Celem obsadzenia opróżnionej posady podprokuratora przy Sądzie okręgowym w Krakowie, Rzeszowie i Wadowicach rozpisuje się konkurs. Udokumentowane podania należy wnosić w drodze przepisanej do dnia 31. lipca 1922.

Prokuratura przy sądzie apelacyjnym.
Kraków dnia 30. czerwca 1922. 6578 1—3

FIRMY.

Firm. 263. Stow. VII. 262. Wpis firmy spółdzielczej. Do rejestru wpisano dnia 7. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielnia leśników we Lwowie, sp. z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) założenie i stałe utrzymanie przy Małopolskim Towarzystwie leśnym biura spółdzielni o stałych godzinach urzędowych; b) udzielanie swym członkom i osobom trzecim fachowych rad zawodowych, technicznych, ekonomicznych i handlowych, a to tak ustnie, jak i w drodze korespondencji i w organie Małopolskiego Towarzystwa leśnego Sylwan; c) przyjmowanie do wykonania wszelkich prac z leśnictwem związek mających i poruczenie wykonania tychże członkom spółdzielni; d) pośrednictwo w nabywaniu na zasadach spółdzielczych wszelkich przedmiotów do gospodarstwa leśnego potrzebnych, a więc: nasion, sadzonek, narzędzi, książek i druków itp.; e) pośrednictwo w rozmaitych transakcjach handlowych i technicznych dla członków i osób trzecich; f) wykonanie na zasadach spółdzielczych prawidłowych eksploatacji drzewostanów i innych piodów leśnych oraz wykonanie zalesień; g) przyjmowanie i organizowanie zarządów lasów; h) pośrednictwo w wyszukaniu pracy dla członków spółdzielni; i) polubowne załatwianie wszelkich nieporozumień między właścicielami i ich pracownikami i załatwianie sporów powstałych na tle zawodowych wśród członków spółdzielni przez sądy wzajemne; j) utrzymanie ciągłej styczności z członkami spółdzielni i innymi leśnikami, a również z innymi o podobnych celach spółdzielni i organizacjami w całej Polsce. Czas trwania nieograniczony. Odpowiedzialność członków ograniczona jest do udziału, a nadto do dwukrotnej wysokości udziałów zadeklarowanych. Udział wynosi 5000 Mkp. płatnych najmniej w 1/5 cz. gotówką przy wpisanu, a reszta w ratach 2-miesięcznych. Zarząd składa się z trzech członków i trzech zastępców. Ogłoszenia publiczne umieszcza się w czasopiśmie „Sylwan”. Członkami zarządu są dyrektorowie spółdzielni: 1) Gustaw Chmielewski, leśnik we Lwowie, 2) Kazimierz Drapelha, insp. lasów hr. Skarbka we Lwowie, 3) Aleksander Kozikowski, prof. szkoły lasowej we Lwowie i zastępcy dyrektorów: 1) Jakób Frey, leśnik, 2) Wojciech Związek, leśnik w Przeworsku, 3) Aleksander Zawadzki, leśnik we Lwowie. Spółdzielnia ma Radę nadzorczą składającą się z 12 członków i 6 zastępców. Zastępstwo i podpis firmy: Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętą brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie Dyrekcji lub jeden członek Dyrekcji i zastępca.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. lutego 1922. 5098

Firm. 695. Stow. VII. 284. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 2. maja 1922. Siedziba spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy: „Małopolski Bank kupiecki, spółdzielnia handlowo-kredytowa z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest zaspokojenie potrzeb handlowych kupiectwa polskiego za pomocą następujących czynności: a) przyjmowanie oprocentowanych wkładów pieniężnych na książeczki wkładkowe i rachunki bieżące i zaciąganie pożyczek celem zwiększenia środków obrotowych; b) pośredniczenie we wszelkich obrotach handlowych i wykonywanie zleceń pieniężnych na rynkach krajowych i zagranicznych, obejmujące zastępstwo; c) zakupno i sprzedaż na rachunek własny lub komisowy wszelkich towarów, produktów, walut, papierów wartościowych i nieruchomości; d) udzielanie we wszelkiej formie kredytów i pożyczek za zabezpieczeniem realnem, zasta-

wem ręcznym lub poręką; e) zakładanie dla specjalnych celów spółek i spółdzielni, uczestniczenie w nich udziałami, zakładanie i prowadzenie sklepów, magazynów składowych i domów towarowych; f) wykonywanie we własnym zarządzie lub w drodze pośrednictwa transportu i asekuracji. Wszystkie powyższe interesy może spółdzielnia zawierać także z nieczłonkami. Kredyty mogą być udzielane nieczłonkom tylko za zabezpieczeniem rzeczowem. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Odpowiedzialność spółdzielni: udziałami. Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania: Wysokość każdego udziału wynosi 200.000 (dwieście tysięcy) Mkp. Udziały mają być w całości wpłacone po złożeniu deklaracji przystąpienia do spółdzielni i przyjęciu przystępującego jako członka przez zarząd spółdzielni. Zarząd spółdzielni składa się z dwóch do trzech dyrektorów i zastępców dyrektorów w liczbie wedle uznania Rady nadzorczej oznaczyć się mającej. Członkami zarządu wybrano: Jana Bujaka i Wacława Żnudzkiego, którzy firmę spółdzielni podpisują w ten sposób, iż pod jej brzmieniem wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętą kładą swe podpisy. Ogłoszenia spółdzielni zamieszczone będą w jednym z pism lwowskich wedle uznania Rady nadzorczej, na razie w „Kurjerze Lwowskim”. Rozwiązanie i likwidacja spółdzielni następuje w wypadkach przewidzianych przez ustawę, nadto automatycznie przy zamianie spółdzielni na spółkę akcyjną.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 2. maja 1922. 5104

Firm. 98/21. Stow. II. 36. Zmiana i dodatki do wpisanych w firmie stowariszeń: Wpisano w rejestrze dla stowariszeń zarobkowych i gospodarskich. Osiedok stowariszenia: Pajdiki Firma brzmi: „Spółka oszczędności i oszczędności w Indykach”, stowariszenie zarejestrowane z obmeżeną porukoju. Na zaradnych zborach dnia 24 czerwieca 1921 w dolutych wybrano członem zarządu Petra Szakucha w miejsce Nikoła Szewczuka syna Iwana, kstryj numer Data wpisu 1. czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako torę. W d d i l I I .
K o l o m i a , d n i a 1 . c z e r w n i a 1 9 2 1 . 2 3 4 1

Firm. 187/21. Stow. VI. 4. Zmiana i dodatki do wpisanych w firmie stowariszeń: Wpisano w rejestrze dla stowariszeń zarobkowych i gospodarskich. Osiedok stowariszenia: Rudniki. Firma brzmi: „Narodnyj Dim” gospodarsko-toręwielna spółka, stowariszenie zarejestrowane z obmeżeną porukoju. Czlen uprawni: Jurko Iwanyczuk Iwana ustupiv Na zaradnych Zborach dnia 20. marca 1921 w dolutych wybrano członem uprawni Mikoju Marczuka Oleksi, a Osipa Onufrajczuka Prokopa, zastupnikom czlena uprawni. Data wpisu: 1. kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako toręwielnyj W d d i l I I .
K o l o m i a , d n i a 1 . z o w t n i a 1 9 2 1 . 2 3 5 3

Firm. 429. Stow. III. 314. Zmiana do wpisanych w firmie stowariszeń: Do rejestru Stow. wpisano c d d i l I I : Osiedok-firma: Zarudki Firma brzmi: „Samopomoc” obmeżeną zaręestr. z obm por. w Zarudkach. Wbrano znowa członem dyrekcji Mikojla Wovka, wicerkweno z r rejestru wstępnivnych czleniv dyrekcji 1) Mikojla Smaga, 2) Panjka Krawecl, a wpisano nowovbranych czleniv dyrekcji 1) Mikojla Klyuka, 2) Grigorija Boyko, obom w Zarudkach. Denj wpisu 2. czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako torę. W d d i l I V .
L w ó w , d n i a 2 8 . m a j a 1 9 2 0 . 3 4 4 8

Firm. 141/21. Stow. V. 9. Zmiana i dodatki do wpisanych w firmie stowariszeń: Wpisano w rejestrze stowariszeń zarobkowych i gospodarskich. Osiedok stowariszenia: Kolomia. Firma brzmi: Toręwielno-promislowe Towarzystwo „Czornogora” reestrowane stowariszenie z obmeżeną porukoju w Kolomii. Czlena uprawni Omeljana Zaludczogo wicczekus sa z rejestru. Data wpisu 1. kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako torę. W d d i l I I .
K o l o m i a , d n i a 1 . z o w t n i a 1 9 2 1 . 2 3 4 6

Firm. 139/21. Stow. II. 149. Zmiana i dodatki do wpisanych w firmie stowariszeń: Wpisano w rejestrze stowariszeń zarobkowych i gospodarskich. Osiedok stowariszenia: Kolomia. Firma brzmi: Miščanska Spółka toręwielno-promislowa stowariszenie z obmeżeną porukoju. Na zaradnych zborach dnia 29. maja 1921 w dolutych wbrano Mikoju Szkwirka członem uprawni. Data wpisu 29. czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako toręwielnyj W d d i l I I .
K o l o m i a , d n i a 2 7 . c e r w n i a 1 9 2 1 . 2 3 4 5

Firm. 481. Rg. A. IV. 48. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 30. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bracia Neuman i Ska, biuro spedycyjne Ekspres. Forma spółki: Spółka jawna handlowa od dnia 1. stycznia 1922. Przedmiot przedsiębiorstwa: Spedycja towarów i bagaży z dworców kolejowych i w mieście, oraz spedycja pakunków pocztowych, załadowanie komisowe, magazynowanie towarów i komisowa sprzedaż. Spólnicy: Adolf Neuman we Lwowie, Michał Neuman we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa każdy ze spółników samostnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem ręką lub wyciśniętą stampilją każdy ze spółników uprawnionym jest położyć swój podpis.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IV.
Lwów dnia 29. marca 1922. 5103

Firm. 556. Rg. B. I. 336. Wpis firmy spółki akcyjnej. Do rejestru wpisano dnia 4. maja 1922. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: Karpacka Spółka drzewna, spółka akcyjna. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie, finansowanie, organizowanie, budowa i prowadzenie na własny lub cudzy rachunek wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, mających związek z przemysłem i handlem drzewnym, jakoteż wykonywanie wszelkich czynności prawnych, handlowych i przemysłowych, mających związek pośredni lub bezpośredni z powyższymi celami Spółki. Stosunki prawne: Spółka opiera się na

statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 19. grudnia 1921, ogłoszonym w „Monitorze Polskim” z dnia 2. stycznia 1922 Nr. 1. Akcyjny kapitał Spółki wynosi 20.000.000 Marek polskich rozłożonych na 20.000 sztuk akcji opiewających na imię po 1000 Marek polskich, niepodzielnych i w zupełności zapłaconych. Przewodniczącym Spółki stanowi Rada zawiadowcza, składająca się z 12 członków. Członkami Rady zawiadowczej wybrano panów Dra Mikołaja Agopsowicza, adwokata we Lwowie, Ks. Dra Jakóba Demitrowskiego we Lwowie, Karola hr. Gołachowskiego, właściciela dóbr we Lwowie, Bronistawa Kosielskiego, właściciela dóbr we Lwowie, Karola Mańkowskiego, właściciela dóbr we Lwowie, Władysława Matzkego, inżyniera we Lwowie, Anrzejka ks. Labomirskiego, właściciela dóbr we Lwowie, Zygmunta Oddakowskiego, właściciela dóbr we Lwowie, Kazimierza Paszkowskiego, pełnomocnika dóbr we Lwowie, Stanisława Przemyskiego, dyrektora Banku towarowego S. A. we Lwowie, Dra Juliana Rużyckiego, dyrektora Polskiego Banku krajowego we Lwowie i Władysława Szaynoka, inżyniera we Lwowie. Członkami Komitetu Wykonawczego po myśli par. 29 statutu wybrani zostali z członków Rady zawiadowczej Władysław Matzke, Władysław Szaynok, Stanisław Przemyski, Kazimierz Paszkowski, Dr. Mikołaj Agopsowicz, którzy w myśl upoważnienia Rady zawiadowczej z dnia 4. marca 1922 mianowali prokuratorami pp. Maksymiliana Lomnickiego, Józefa Lękawskiego i Jana Molińskiego. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowaniem, wypisanem lub wyciśnięciem pieczęcia brzmieniem firmy, umieszcza swe podpisy dwaj członkowie Rady zawiadowczej lub jeden członek Rady zawiadowczej i jeden prokurator. Obwieszczenie Spółki wymagane przez statut niniejszy i ustawy w tej mierze obowiązujące, ogłoszone będą w „Monitorze Polskim” i „Kurierze Lwowskim”.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 19. kwietnia 1922. 5106

Firm. 289. Rg. C. IV. 43. Wpis filii firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 29. marca 1922. Siedziba zakładu głównego: Sosnowiec. Siedziba filii: Lwów. Brzmienie firmy: Mewé Gajewski Spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacja popiołków, zakup, sprzedaż odpadków węglowych i materiałów popiołowych oraz różnego rodzaju dostawy i zakupy od kolei. Czas trwania nieograniczony. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie działanym w formie aktu not. z dnia 30. grudnia 1920 w Sosnowcu. Kapitał zakładowy 300.000 Mkp. pełno wpłacony. Zarząd spółki stanowią: Erazm Gajewski w Zabkowiecach i Markus Hamburger w Sosnowcu. Uprawnieni do zarządu: Wszelkie interesy dotyczące zakupu sprzedaży i transakcji winny być zawierane za łącznym porozumieniem E. Gajewskiego i M. Hamburgera. Zobowiązania umowy weksle, plenipotencje i inne dokumenty winny być podpisywane przez zarządców łącznie. Korespondencja, pokwitowania, odbioru z poczty może podpisywać jeden zarządca. Zarząd filii jest ten sam.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 22. marca 1922. 5107

Firm. 1711. Rg. C. VI. 23. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 6. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Rozana, Ropanieckie Zakłady Naftowe, spółka z ogr. por.; po francusku: Rozana, Etablissements naphtiers de Ropianka, Societe a resp. lim.; po niemiecku: Rozana, Ropianka Naphta Anstalten Gesellschaft m. B. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i eksploataowanie terenów i kopalni naftowych lub udziałów w terenach i kopalniach naftowych, nabywanie, prowadzenie wszelkiego rodzaju przemysłów naftowych, rafinerji, zakładów transportowych, nabywanie i pozyskiwanie bruttów, nabywanie udziałów w spółkach, o podobnym zakresie działania, zakładanie i finansowanie takich spółek, wogóle przedsiębioranie wszelkiego rodzaju czynności handlowych, prawnych i przemysłowych, które tylko z przemysłem naftowym stoją w jakimkolwiek pośrednim lub bezpośrednim związku. Kapitał zakładowy 500.000 Mkp. pełno wpłaconych. Stosunki prawne spółki: Spółka z ogr. odpow. opiera się na kontrakcie działanym w formie aktu not. z daty Lwów 26 listopada 1921 l. rep. 2507. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowca Dr. Wojciech Dziedzic adw. we Lwowie, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśnięciem lub wypisanem brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadowca lub o ile będą ustanowieni prokuryści zawiadowca i prokurysta.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 28. lutego 1922. 5109

Firm. 491. sp. I. 84. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie. Zmiany: Na podstawie postanowienia Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu z 23. września 1921 Nr. 15092. D. K. 21. kapitał towarzystwa został powiększony o dalszych 70 milionów przez emisję 250.000 sztuk nowych akcji wartości nom. po 280 Mkp. wynosi zatem obecnie 140 milionów rozdzielonych na 500.000 sztuk akcji pełno wpłaconych po 280 Mkp. Nadto zmieniono ustęp 9 par. 10 statutu przez skreślenie porządkowego słowa „wreszcie”.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 29. czerwca 1922. 5110

Firm. 445. Rg. C. III. 151. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ugoda, spół-

ka dla wydobywania ropy z ogr. odp. Zmiany: Zawiadowca Leopold Goldenberg ustąpił. Zawiadowcą ustanowiono Artura Schreyera we Wiedniu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 22. marca 1922. 5111

Firm. 446. Rg. C. III. 149. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Charlottensegen. Spółka dla wydobywania ropy z ogr. odp. Zmiany: Zawiadowca Leopold Goldenberg ustąpił. Zawiadowcą ustanowiono Artura Schreyera we Wiedniu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 22. marca 1922. 5112

Firm. 444. Rg. C. II. 336. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Emma Klunkówka, Tow. dla wydobywania ropy, spółka z ogr. por. Zmiany: dotychczasowy zawiadowca Leopold Goldenberg ustąpił. Zawiadowcami ustanowiono: Artur Schreyera we Wiedniu. Prokurę udzielono Karolowi Portenschlagowi we Wiedniu z tym, że uprawniony on jest do podpisywania firmy konularywnie z jednym z zawiadowców.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 22. marca 1922. 5113

Firm. 678. Stow. VI. 181. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 2. maja 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Okregówka”, spożywcza wytwórnia oszczędnościowa i kredytowa, Spółdzielnia pracowników P. K. P. z odpow. udziałami we Lwowie. Zmiany: Członkami Zarządu (dyrektorami) wybrano Władysława Urbaiskiego i Jakóba Sebastjana.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 29. kwietnia 1922. 5114

Firm. 520. Rg. A. i. 195. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 4. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Halpern i Metzger. Wobec zaniechania przedsiębiorstwa.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 31. marca 1922. 5115

Firm. 432. Rg. C. IV. 233. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano 25. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ihig, międzynarodowe handlowe i przemysłowe Towarzystwo spółka z ogr. odp. Zmiany: Prokurystą firmy ustanowiono Wiktora Tonzę urzędnika firmy. Ihig we Lwowie, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że do swego nazwiska dopisze dodatek ppa.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 22. marca 1922. 5116

Firm. 300/22. Rej. A. I. 19. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: H. Nussbaum, fabryczny wyrób i sprzedaż wódek i likierów „Krakus”. Zmiana firmy: oddał: H. Nussbaum, fabryczny wyrób i sprzedaż wódek i likierów „Przemysława” w Przemysłu.

Sąd okręgowy.
Przemysł dnia 13. maja 1922. 5128

Firm. 48/22. Stow. II. 1120. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać: Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Koropiec. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Koropcu. Stowarzyszenie zarej. z nteogr. por. 1) Członkowie dyrekcji wystąpił umarli: Jan Śmietaniński, Marcin Wojtkow, Stanisław Kwiecień, Michał Kaziów i Stanisław Łukasiewicz i Jan Fabian. 2) Członkowie dyrekcji wybrani: Wiktor Hölzenhuber kierownik szkoły, kierownikiem spółki, Marcin Wojtków zastępca kierownika, Jan Sobków, wszyscy trzej ponownie, Jędrzej Kaziów, Tomasz Kwiecień, Dymitr Kindrat i Ignacy Maćków, wszyscy rolnicy w Koropcu, członkami zarządu. Data wpisu 3. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów dnia 26. lutego 1922. 5137

Firm. 313/21. Stow. I. 193. Uchwała senatu. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Brzmienie firmy: Konsum „Wschód”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Na Walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 17. listopada 1921 uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i likwidację tegoż. Brzmienie firmy likwidacyjnej: Konsum „Wschód”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji. Likwidatorowie wybrani zostali: Rubin Fahn i Mechel Drimmer kupcy w Stanisławowie, którzy firmę likwidacyjną podpisywać będą w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia z dodatkami „w likwidacji” umieścą pierwszą literę swego imienia i pełne nazwisko. Dotychczasowych członków zarządu wykreśla się. Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, ażeby ze swoimi pretensjami do stowarzyszenia zgłaszali się. Data wpisu 31. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów dnia 6. grudnia 1921. 5133

Firm. 89/22. Rg. A. I. 153. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Rg. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Oleszowska fabryka wapna Sussman i Ska w Stanisławowie; po niem.: Oleszower Kalkfabrik Sussman et Comp. in Stanislaw. Na Walnem zgromadzeniu spółników dnia 21. marca 1922 wedle protokołu do firmy Oleszowskiej fabryki wapna Sussman i Ska w Stanisławowie wstąpił jako jawni spółnicy: Saul Sternhell, kupiec w Stanisławowie, Franja Sternhell, prywatyzująca we Wiedniu XIX., Friedlgasse 47, Markus Sternhell kupiec w Wiedniu

Schulzstrassnitzkygasse Nr. 12, Sorke Gottesman ur. Sternhell, Wien IX. Schubertgasse Nr. 18. Julia Kessler ur. Sternhell, żona kupca Wien IX. Gasergasse 24. Gittel. Gisela Bleicher ur. Sternhell wdowa po kupcu Wien IX. Gasergasse 24. Benno Sussman, kupiec w Stanisławowie. Dr. Hillel Sussman adwokat w Stanisławowie. Dr. Adolf Sussman lekarz w Stanisławowie, Pessel Blumenfeld ur. Sussman żona kupca w Jarosławiu. Sara Gittel Lauterbach ur. Sussman żona kupca w Krakowie Krupnicza 3 z tem, iż do zastępowania firmy na zewnątrz uprawnieni są kolektywnie spółnicy: Ożjasz Boral, Lejbisch Leibell, Saul Sternhell i Benno Sussman, a firmę podpisują w ten sposób, iż pod pieczęcią „Oleszowska fabryka wapna Sussman i Ska w Stanisławowie” podpisują się ci czterej spółnicy nazwiskiem rodzinnym. Data wpisu 29. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów dnia 27. marca 1922. 5138

Firm. 383/22. Rg. A. 85a. Zaprotokołowanie firmy Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 1. kwietnia 1922: Siedziba firmy: Berdechów. Brzmienie firmy: Jan Cieluch. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyszynk trunków. Właściciel: Jan Cieluch. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnym nazwiskiem i początkową literą imienia.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 1. kwietnia 1922. 5147

Firm. 426/22. Rg. A. 95a. Zaprotokołowanie firmy Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisanego na dniu 15. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Grybów. Brzmienie firmy: Józef Rieger. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel żelaza. Właściciel: Józef Rieger. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnym imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 15. kwietnia 1922. 5149

Firm. 401/22. Oddz. B. II. 42. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polski Bank handlowy, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu Oddział w Krakowie. Siedziba zakładu głównego: Poznań. Siedziba Oddziału: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów bankowych, hipotecznych i handlowych wszelkiego rodzaju. Forma spółki: Spółka akcyjna opierająca się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 25. października 1921. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 150.000 Mkp. i składa się a) z 5000 sztuk akcji uprzywilejowanych po 1000 Mkp. brzmiałych na nazwisko; b) z 2.000 sztuk akcji I. emisji po 100 talarów czyli 300 Mk.; c) z 144.000 sztuk akcji po 1000 Mkp. dalszych emisji brzmiałych na okaziciela. Do zastępstwa istniejącego zakładu są uprawnieni 2 członkowie zarządu lub 2 zastępcy, albo b) jeden członek zarządu i jeden zastępca, albo c) jeden członek zarządu lub zastępca i jeden prokurysta, albo d) dwaj prokuryści do zastępstwa Oddziału w Krakowie uprawnieni są: 1) Emil Izidor Modrycki I. kierownik, 2) Kazimierz Kurkiewicz II. kierownik, 3) Władysław Adamczyk, 4) Marian Romańczyk, 5) Henryk Piłch. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy nastąpi dowolne dwa skreślenia nazwisk następujących osób: 1) Emilia Izydora Modryckiego, 2) Kazimierza Kurkiewicza, 3) Władysława Adamczyka, 4) Mariana Romańczyka, 5) Henryka Piłcha. Ogłoszenia Banku umieszcza się w piśmie, w ustawach państwowych przepisanych. Dzień wpisu: 6. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 29. marca 1922. 5176

Firm. 157/22. Stow. III. 172. W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano w dniu 4. marca 1922 przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Tropiu, iż do zarządu wybrano: a) w dniu 11. lutego 1917 ks. Andrzeja Pisja przewodniczącym w miejsce Michała Paczyńskiego; b) w dniu 22. września 1918 Józefa Jędrzejka w miejsce Jana Prusaka; c) w dniu 19. października 1919 Jana Romuzę w miejsce Józefa Jędrzejka; d) w dniu 13. listopada 1921 ks. Andrzeja Pisja ponownie oraz Jakóba Romuzę w miejsce Mikołaja Struga.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 4. marca 1922. 5153

Firm. 381/22. Rg. A. 83a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 1. kwietnia 1922: Siedziba firmy: Cieżkowice. Brzmienie firmy: Markus Gottfried. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel masłem i jajami. Właściciel: Markus Gottfried. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnym imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 1. kwietnia 1922. 5163

Lm. 62597/22.

OBWIESZCZENIE.

We środę dnia 5. lipca 1922 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacyjna sprzedaż 17500 sztuk pakietów po około 400 gramów wagi mieszanki kawowej z domieszką prawdziwej, pochodzącej z palarni kawy w Bydgoszczy.

Towar ten jest złożony w magazynie m. zakładu aprowiz. „Stara Rzeźnia” przy ul. Kuszewicza I. I.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.